PRENUMERATA:
rocznie . . . . K. 6·—
półrocznie . . . K. 3·—
dla pocztowców numer pojedynczy 40 h.

Cena inseratów jednorazowo:
cała str. . . . . K. 32·—
1/2 „ . . . . K. 16·—
1/4 „ . . . . K. 8·—
1/8 „ . . . . K. 4·—
Drobne ogłoszenia 8 hl. od wyrazu — najmniej 80 hl.
Dla członków 4 hl. od wyrazu — najmniej 40 hl.

PRZEGLĄD POCZTOWY

NIEZAWISŁY ORGAN C. K. ADJUNKTÓW, OFICYANTÓW i ASPIRANTÓW POCZTOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY i WYDAWCA: KAROL JAROSZ.

ADRES
Redakcyi i Administracyi:
skrytka pocztowa Kraków, Nr. 143.

Tajemnica autorska ściśle zastrzeżona.
Rękopisów się nie zwraca.
Anonimy nie będą uwzględniane.

Członkowie krakowskiej i lwowskiej grupy Centr. Związku otrzymują „Przegląd poczt.“ bezpłatnie.

Nr. 2. **Kraków, dnia 25 lutego 1914.** **Rok V.**

VIII. Zwyczajne
Walne Zgromadzenie

Lwowskiej Grupy Krajowej
Centralnego Związku c. k. adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych
odbędzie się

w niedzielę dnia 8-go marca 1914 roku

o godz. 3-ciej w sali wykładowej c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie Wydziału. 4. Sprawozdanie kasowe. 5. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 6. Zmiana statutu. 7. Wnioski Wydziału: a) Organizacya społeczno-obywatelska pocztowców. b) Kasa koleżeńska. c) Nominacya członków honorowych. 8. Wybór: prezesa, 6. członków Wydziału, 3 zastępców Wydziału i 2 członków Komisyi rewizyjnej i 7 delegatów do Zarządu Centralnego Związku. 9. Wnioski i interpelacye.

W razie braku statutem wymaganego kompletu, odbędzie się w myśl §. 9. statutów T-wa drugie Walne Zgromadzeniu tego samego dnia o godzinie 4-tej popołudniu z tymsamym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych członków.

Za Wydział:

Grünstein m. p. sekretarz. — *Macieliński m. p.* prezes.

IX. Walne Zgromadzenie

Krakowskiej Grupy Okręgowej
Centralnego Związku c. k. Adjunktów, Oficyantów i Aspirantów pocztowych
odbędzie się

w Krakowie, w niedzielę dnia 15-go marca 1914 r.

o godz. 4-tej popołudniu w lokalu własnym ul. Wielopole 12 I. p.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału. 3) Sprawozdanie referentów. 4) Sprawozdanie skarbnika. 5) Wybór Wydziału na rok 1914. 6) Wnioski i interpelacye.

Liczny udział członków nader pożądany.

Koledzy miejscowi, reflektujący na mandaty w Wydziale, zechcą zgłosić się pisemnie do dnia 10 marca b. r.

Za Wydział:

J. Jura sekretarz. — *A. Lubański* prezes.

Strejk drukarski ukończył się w Krakowie 19-go b. m. Normalna jednak praca rozpoczęła się dopiero w poniedziałek 23 b. m. Wskutek tego numer niniejszy uległ znowu opóźnieniu, w czem winy nie ponosi bynajmniej redakcya. Z dniem 1-go marca „Przegląd“ ukazywać się będzie znowu punktualnie.

Nieco światła.

Słuszny ze wszystkich stron dobiega nas głos oburzenia i protestu z powodu przewlekania terminu ogłoszenia nowej regulacyi. Przyczyna opóźnienia nie leży w Ministerstwie handlu. Gdy termin czternastodniowy oznaczony przez Ministerstwo handlu, jako okres ogłoszenia regulacyi naszej minął, a regulacya ogłoszoną nie została, zwróciliśmy się telefonicznie do męża zaufania w Ministerstwie handlu, który oświadczył nam, że projekt regulacyi wrócił do Ministerstwa skarbu na żądanie tegoż Ministerstwa celem ostatecznego obliczenia kosztów, a głównie unormowania podstawy emerytalnej i pensyi wdowich. Przy obliczeniach tych projekt pierwotny uległ bardzo nieznacznym zmianom i wrócił dnia 14-go b. m. z powrotem do Ministerstwa handlu. Ale i tutaj osłanianą jest regulacya dawną niezrozumianą zasłoną tajemniczości. Dzięki jednak wynalazkowi Röntgena jesteśmy w możności podać poniżej autentyczne cyfry tyczące materyalnych korzyści.

Płace nasze w nowej regulacyi ujęte są następującym szematem:

W latach służby	W klasie starszeństwa	Płaca w klasie dodatku aktywalnego					Więcej niż dotychczas o
		Wiedeń	I.	II.	III.	IV.	
		koron					
0—2	I.	1300	1200	1150	1100	1050	—
3—4	II.	1400	1300	1250	1200	1150	—
5—6	III.	1600	1500	1450	1400	1350	100
7—8	IV.	1800	1700	1650	1600	1550	200
9—10	V.	2000	1900	1850	1800	1750	300
11—13	VI.	2200	2100	2050	2000	1950	400
14—16	VII.	2400	2250	2200	2150	2100	400
17—19	VIII.	2600	2450	2400	2350	2300	400
20—22	IX.	2800	2650	2600	2550	2500	400
23—25	X.	3000	2850	2800	2750	2700	400

Następnie dodatki starszeństwa po 200 koron. Ogromnym błędem jest, że nie uwzględniono naszego żądania i nie podwyższono płac także w pierwszej i drugiej klasie starszeństwa. Takie połowiczne załatwienie, nie może stanowić zadosyćuczynienia i nad tym puntktem organizacya nie spocznie. Płace muszą być i w najniższych klasach podwyższone.

Wcielenie do nowych stopni płac nastąpi w ten sposób, że koledzy pozostają w tych klasach, w których obecnie są, otrzymają płace dla klas tych szematem nowym przeznaczone, a czas służby, spędzony już w klasie, będzie policzony do awansu do klasy następnej. Przy nominacyi pocztmistrzami adjunktom VIII. klasy będzie 3 lata policzone do awansu w statusie pocztmistrzów.

Podstawa pensyjna wynosi koron 1000, 1100, 1200, 1350, 1500, 1650, 1800, 2000, 2400. Pensye wdowie dla kl. I—III 700 K, IV—VI 750 K, VII—IX 800 K, X 900 K.

Dodatek sezonowy w miejscowościach nie wykazujących więcej jak 200% ludności przybyłej.

I—II kl. dodatku aktyw.		III—IV kl. dodatku aktyw.	
1 stopień	18 koron,	1 stopień	17 koron,
2 „	20 „	2 „	19 „
3 „	22 „	3 „	21 „
4 „	25 „	4 „	24 „
5 „	28 „	5 „	27 „
6 „	31 „	6 „	30 „
7 „	34 „	7 „	33 „
8 „	37 „	8 „	36 „
9 „	37 „	9 „	36 „
10 „	37 „	10 „	36 „

Dodatek (Nachtrag) wypłaconym będzie od września 1913 r.

Nowy szemat poborów oficyantek.

W latach służby	W klasie starszeństwa	Płaca w klasie dodatku aktywnego: Wiedeń (koron)	I.	II.	III.	IV.	Więcej niż dotychczas
0— 2	I.	1100	1050	1000	950	900	—
3— 4	II.	1200	1150	1100	1050	1000	50
5— 6	III.	1300	1250	1200	1150	1100	100
7— 8	IV.	1400	1350	1300	1250	1200	150
9—10	V.	1500	1450	1400	1350	1300	150
11—12	VI.	1600	1550	1500	1450	1400	150
13—14	VII.	1800	1700	1650	1600	1550	200
15—16	VIII.	2000	1900	1850	1800	1750	250
17—19	IX.	2200	2100	2050	2000	1950	300
20—22	X.	2400	2300	2250	2200	2150	350
23—25	XI.	2600	2500	2450	2400	2350	400
26—28	XII.	2800	2700	2650	2600	2550	450

To są autentyczne cyfry, jakie zdołaliśmy wydobyć z mrocznych czeluści Ministerstwa handlu.

Mimo że część finansowa regulacyi została już zadecydowaną opóźnia się ogłoszenie regulacyi wskutek tego, że nie wykończono jeszcze innych postanowień, jak przepisy dyscyplinarne i stosunku służbowego, zmiana tytułu i uniformu i policzalność jednego roku z lat wojskowych, co jest również na naszą korzyść zadecydowane. Zwłaszcza przepisy tyczące stosunku służbowego i dyscyplinarne nie są wypracowane, a wzorować się mają na pragmatyce, która jak wiadomo chociaż jest już ustawą, znajduje się dopiero w sferze przygotowań. Ponieważ dla nas najważniejszą jest strona finansowa, przeto organizacya, aby nie opóźniać zbyt długo wejścia w życie regulacyi, poczyniła energiczne starania w kierunku przyspieszenia. Rezultatem tych zabiegów ma być podobno, iż postanowienia tyczące materyalnych korzyści mają być już ogłoszone, a wszelkie inne dodatkowo. Nie jest dobrze, jeżeli do tego przyjść ma. Skoro jednak Ministerstwo przez lata swych znanych „studyów“ nie było zdolne uporać się z tymi drobniejszemi kwestyami, to pewno, że lepiej dać najprzód pieniądze, a potem inne drobniejsze przetrawiać kwestye.

W miarę przejmowania do wiadomości treści nowych rozporządzeń, tyczących się stosunków służbowych pocztmistrzów, adjunktów i adjunktek oświetlimy je krytycznie w następnych numerach.

Lex.

Do zielnika.

Nie chcę być, mówiąc stylem Gazety pocztowej, „wygryzaczem“, jednak ze względu, **że sprawiedliwość** powinna być do wszystkich stosowaną, muszę tutaj pod adresem P. Prezydenta uczynić tą wzmiankę, by w ten sposób skłonić go do sanacyi nieznośnych stosunków.

Interesują mnie bardzo nasze sprawy, obserwuję wszystko bacznie i dzisiaj mogę powiedzieć, że kwiatków nazbierałem sporo — że zaś bukiet ten nie bardzo przyjemną woń roztacza, więc chcę się powoli pozbywać kwiatuszków.

Najwięcej przykrego zapachu wydaje ze siebie badyl w postaci pocztmistrzyni w I. koło Krakowa — staruszki siedmdziesięcioletniej, od niego też i zacznę.

Słyszy się wiele narzekania na złe traktowanie urzędników przez organa rewizyjne, są jednak jednostki, któreby trzeba wyszczególnić z powodu ich grzeczności. Mamy tu na myśli komisarza, który ma tamten rejon przydzielony. Pan ten dla kierowniczki w I. jest tak uprzejmy, że w czasie rewizyi prócz marek i kasy nigdzie nie zaglądnie, zapewne dlatego, by nie trudzić zbytecznie podeszłej osoby. Grzeczność, którą możnaby zalecić wszystkim p. komisarzom.

Stosunki tamtejsze znane są szerokiemu ogółowi. Że poczmistrzyni ta dotąd jeszcze urzęduje, przypisują to grzeczności komisarza, a drudzy twierdzą, że się z nią liczy Dyrekcya, gdyż ma poparcie z Wiednia. Na potwierdzenie owej niebywałej grzeczności komisarskiej podaję fakt, że pan ten aż dwukrotnie uczył ją składać bilans nadeszłych, odeszłych i nadanych przesyłek (Zu i Abgang). Pani owa jednak oświadczyła mu, że to za trudne i takich rzeczy nie myśli robić, na co komisarz z konieczności musiał się zgodzić. Stan ten naturalnie nie zmieniłby się, gdyby nie pomocnica, która przyjęła na siebie ten obowiązek wedle wskazówek p. komisarza i w ten sposób honor swej pani uratowała.

Wobec tej niebywałej grzeczności pocztmistrzyni ta pozwala sobie świadomie miesięcznie dołożyć 1000 pozycyi we wykazie jednostek, celem uzyskania wyższego ryczałtu kancelaryjnego. Jakkolwiek jest to staruszka zupełnie umysłowo i fizycznie niedołężna,

to w niektórych wypadkach, gdzie rozchodzi się o korzyść materyalną, okazuje niezwykły spryt. Mając urząd przekartowawczy nie każe nadchodzących listów poleconych dzielić w rubryce karty („Verteilung“), a to w tym celu, by nie można było dojść łatwo, ile listów było przekartowanych. Zarządzenia Dyrekcyi co do sposobu kartowania jej nigdy nie dotyczą — jej wolno otworzyć worek, przeznaczony wprost do urzędu właściwego, zapewne także dlatego, by przez „przekartowanie“ zyskać więcej jednostek.

Wszystkie czynności powierza pomocnicy, która ma wskazówki od swej pani i od których nie wolno jej odstąpić. Pani ta zupełnie nie zajmuje się pocztą, mijają nieraz dnie i tygodnie, że bawi we dworze, nie mogąc się nacieszyć swym wnuczkiem Jasiem.

Sprawy pocztowe zupełnie ją nie obchodzą — ona nie wie, że przy poczcie są oficyanci i adjunkci, na poparcie zaś tego twierdzenia wystarczyłoby bliżej wglądnąć w jej sposób urzędowania.

Nie potrzeba chyba dodawać, że urzędowanie jej i praktyki wywołują u wszystkich rozgoryczenie, poniżają powagę tak urzędu jak i urzędników, a skargi wielokrotne, zanoszone do Dyrekcyi dotąd pozostały bez skutku! Pani ta niegdyś miała poparcie z Wiednia, jednak po śmierci protektora, dyrektora dóbr, nic nie stoi na przeszkodzie, by ją przenieść w tak zasłużony stały stan spoczynku, po 35 letniej mozolnej pracy i dożyciu 67 lat życia.

Racz Panie Prezydencie nietylko zbadać te zarzuty, lecz sięgnąć jeszcze głębiej, znajdzie się obfity materyał.

Bagno to szpeci tak piękną i przyjemną okolicę i zatruwa powietrze nawet tym, którzy tam zjeżdżają, by nim odżyć. *Zet.*

Oświadczenie.

Otrzymujemy następujący list, który z pełną satysfakcyą naprawienia złego poniżej zamieszczamy.

Szanowna Redakcyo!

W artykule p. t. „Legitymacye kolejowe pięcioletnie“ w ostatnim numerze „Przeglądu Pocztowego“ wyczytałem, jakoby JWP. Poseł Matakiewicz nie ponosił zasługi w wyjednaniu pięcioletnich legitymacyi kolejowych dla nas, jak również wogóle żadnych zasług dla naszego stanu.

Powyższe twierdzenie, zupełnie niesłuszne, zniewala mię prosić Szan. Redakcyę o przyjęcie zapewnienia, że ja z tytułu mego stanowiska w organizacyi niejednokrotnie zwracałem się do JWP. Posła Dra Matakiewicza z bardzo wielu prośbami z organizacyi wypływającemi i spotykałem się zawsze z najwyższem zainteresowaniem i szczerą pomocą. Stwierdzam, że JWPan Poseł Dr. Matakiewicz oddał nam bardzo wielkie usługi, zwłaszcza w sprawie legitymacyi kolejowych, jak również zabiegach obecnych o nominacye posiadających egzamin ruchu Kolegów asystentami. Wdzięczność naszą wyraziłem też publicznie JWP. Posłowi Dr. Matakiewiczowi przy sposobności Walnego Zgromadzenia PP. Pocztmistrzów dnia 15-go b. m. w Krakowie.

Adam Lubański,
prezes Krak. Grupy Okr. adjunktów, oficyantów i aspirantów poczt.

Ze swej strony przepraszamy JWgo Pana Posła Dra Matakiewicza za wyrządzoną mu krzywdę, która była wypływem jednostronnej informacyi.

Posiedzenia Wydziałów.

VIII. Posiedzenie Wydziału Lwowskiej Grupy krajowej

odbyło się 17-go stycznia 1914 o godzinie wpół do 7-ej wieczór w lokalu Towarzystwa przy ulicy Głębokiej l. 23.

Przewodniczył prezes kol. Macieliński, Obecni: Grünstein, Korol, Konotopski, Ehrenpreis, Lassota. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia Wydziału. 2) Sprawozdanie czynności Wydziału. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wpływy. 5) Przyjęcie członków i nominacya Mężów zaufania. 6) Zebrania koleżańskie na prowincyi i delegacye. 7) Sprawozdanie kierownika kasy koleżańskiej. 8) Stowarzyszenie społeczno - obywatelskie. 9) Interpelacye i wnioski.

O godzinie 6·30 wieczorem otwiera prezes kol. Macieliński posiedzenie i konstatując wymagany statutami komplet przystępuje do porządku dziennego. Protokół ostatniego posiedzenia przyjęto bez dyskusyi do wiadomości. W sprawozdaniu swem podaje prezes kol. Macieliński do wiadomości, że prezydyum brało imieniem Wydziału gorliwy udział w sprawie obecnej regulacyi i kilkakrotnie, jak to wpływy wykażą znosiło się w tej sprawie z Centralą i Koalicyą.

Poruszono też sprawę napisu na legitymacyach kolejowych i w myśl pisma tak Centrali, jak i przewodniczącego Delegacyi Grup kol. Süssera możemy z całą ufnością spodziewać się korzystnego obrotu tej sprawy.

Przechodząc do sprawozdania o nakładzie kart widokowych podaje prezes do wiadomości, że spodziewać się należy nieznacznego dochodu, gdyż większa część kolegów zalega z wyrównaniem należytości.

Sprawozdanie kasowe kolegi Korola za miesiąc grudzień przyjęto do wiadomości.

Na wniosek kol. Grünsteina nieściągniętą dotychczas pretensyę T-wa od trzech kolegów w wysokości 64 kor. uchwalono przekazać kasie koleżańskiej, jako dalszy udział T-wa i poruczono równocześnie Prezydyum, by w razie nie uiszczenia tej kwoty przez dłużnych, wdrożyć przeciwko tymże kroki sądowe i równocześnie ogłosić nazwiska tych trzech kolegów w naszym organie do publicznego napiętnowania.

Pisma wpłynęły: ze Lwowa, Krakowa, Kut, Teplitz-Schönau, Andrychowa, Halicza, Lwowa Berna, Centrali, Czortkowa, Zakopanego, Narola, Lwowa 6, Drohobycza, Brodów, Lwowa 2.

Załatwione ex praesidio pisma przyjęto do wiadomości, jakoteż i inne nadeszłe wpływy.

Przyjęto nowych członków: Hornberger Stanisław, Podwołoczyska, Buchwald Marya, Śmiechowski Michał, Skrętkowicz Marya, Zöllner Kazimiera w Drohobyczu, Borysowski Władysław Probużna.

Zamianowano Mężami zaufania Mühlbauer Löwy na okręg Drohobycz, Vogel Markus na Halicz i Bojko Piotr na Żabie.

Prezes przedstawiając znaczenie zebrań na prowincyi, jako jedyny, korzystny środek do zespolenia ogółu kolegów około organizacyi prosiło wstawienie

w budżet odnośnej sumy na pokrycie kosztów delegacyi.

Jako pierwsze miejscowości dla odbycia zebrań koleżańskich przyjęto Brody i Drohobycz, delegując kol. Macielińskiego do Brodów, Grünsteina i Wyrozumskiego do Drohobycza.

Sprawozdanie kierownika kasy koleżańskiej, kolegi Konotopskiego przyjęto do wiadomości.

Referat o organizacyi społeczno - obywatelskiej odłożono z powodu nieobecności referenta kol. Wyrozumskiego do następnego posiedzenia.

Przyjęto wniosek kol. Grünsteina w sprawie dalszego przewlekania pragmatyki i aneksów i wysłano protest telegraficznie na ręce Centrali.

Na tem o godz 10 45 zakończono obrady i zamknięto posiedzenie Wydziału.

IX. Posiedzenie Wydziału Lwowskiej Grupy krajowej.

odbyło się 29 stycznia 1914, o godz. 6 wieczór w lokalu Towarzystwa, przy ul. Głębokiej l. 23.

Przewodniczył prezes kol. Macieliński. Obecni: Grünstein, Wyrozumski, Konotopski, Korol, Sankowski.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału. 2) Sprawozdanie czynności Wydziału. 3) Wpływy. 4) Przyjęcie członków. 5) Organizacya społeczno obywatelska. 6) Wnioski i interpelacye.

O godz. 6 wieczorem otwiera prezes kol. Macieliński posiedzenie i konstatując wymagany statutami komplet, przystępuje do porządku dziennego. Protokół ostatniego posiedzenia Wydziału przyjęto bez dyskusyi do wiadomości.

Kol. prezes Macieliński zdaje sprawozdanie z delegacyi do Brodów, omawiając szczegółowo stosunki panujące tamże. Nad sprawozdaniem tem otworzono dłuższą dyskusyę, poczem powzięto odpowiednią uchwałę.

Załatwione ex praesidio pisma przyjęto do wiadomości. Pisma wpłynęły z Podwołoczysk, Czortkowa, Lwowa 2, Lwowa 1, Wiednia, Drohobycza, Lubaczowa, Stanisławowa.

Przyjęto nowych członków: Kol. Meier Markus z Podwołoczysk. Mężem zaufania na okręg Czortków zamianowano kol. Józefa Hrynyka.

Kol. Wyrozumski odczytuje referat o organizacyi społeczno-obywatelskiej pocztowców, odnośnie do nadesłanego pisma tejże organizacyi.

Streszczając główne momenty z dziejów pragmatyki służbowej podnosi ważność jej nietylko pod względem poprawy bytu materyalnego urzędników, ale także jej historyczne znaczenie w uzyskaniu praw urzędniczych. Przedstawiwszy zarys dylematu społecznego w konstrukcyi pragmatyki przychodzi do określenia indywidualnego urzędnika-obywatela, który staje się czynnikiem społecznym tem użyteczniejszym o ile jego uświadomienie społeczno-obywatelskie jest wyższe i jako taki staje się wybitnym pionierem idei państwowej.

Następnie omawia referent znaczenie zewnętrznego wykształcenia i wyrobienia poglądu na świat. Wykazując potrzebę asocyacyi społecznej stanu urzędniczego, otwiera dyskusyę nad pismem Zarządu organizacyi społeczno-obywatelskiej pocztowców i z uwagi na to, że obowiązkiem jej będzie popieranie interesów naszego stanu, stawia przychylny wniosek na ukonstytuowanie Grupy K. O. S. O. we Lwowie.

Referat przyjęto z aplauzem i wniosek o przystąpieniu uchwalono. Następnie dokonano wyboru 4 członków do Wydziału K. O. S. O. w skład którego weszli: Kol. Macieliński, Wyrozumski, Grünstein, i Sankowski.

Wybór 10 członków do Rady naczelnej odłożono ze względu na skompletowanie potrzebnej ilości członków do następnego posiedzenia.

Załatwienie sprawy pod względem formalnym poruczono kol. Wyrozumskiemu.

Na wniosek kol. Konotopskiego postanowiono zaprowadzić bezpłatny kurs korepetycyjny dla frekwentantów kursu na oficyantów. Lekcye prowadzić będą w lokalu Towarzystwa fachowo uzdolnieni koledzy.

Po oznaczeniu daty walnego zgromadzenia na dzień 8 marca 1914 r. i po uchwaleniu kilku wniosków natury wewnętrznej posiedzenie zamknięto o godzinie 11-tej w nocy.

XVIII. Posiedzenie Wydziału Krakowskiej Grupy

odbyło się dnia 24 stycznia 1914 o godzinie 7-mej wieczór. Obecni: Lubański, Jura, Jachieć, Klemensiewicz, Germek, Rachlewicz, Ratay, Sikorski. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 3. Wpływy. 4. Sprawy bieżące. 5. Wnioski i interpelacye.

Posiedzenie zagaił prezes Lubański.

Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i po przedyskutowaniu niektórych punktów, przyjęto do wiadomości.

Odczytano nadeszłe pisma. Udzielono aprobaty na załatwienie ich przez prezydyum względnie sekretaryat, co do niektórych zaś udzielono wskazówek, jak mają być załatwione. Listy nadeszły od Centralnego Związku adjunktów i oficyantów w Wiedniu, od grup krajowych we Lwowie, Pradze i Opawie, od JWPP. posłów Dra Grossa i Siengalewicza tudzież od kolegów w Myślenicach, w Perechińsku, we Lwowie, Dąbrowie, Janowie, Dukli, Kolbuszowej, Krzeszowicach, Tarnowie, Sąd. Wiszni, Targowiskach, Budzowie, Ropczycach, Zatorze, Lisku, St. Sączu, Oświęcimiu, Rzeszowie, Kopyczyńcach, Radłowie, Pruchniku, Budzanowie etc., dalej od Towarzystwa państwowych kancelaryjnych oficyantów „Łączność“ i z urzędu pocztowego w St. Sączu.

Dłużej dysputowano nad sprawą jazd ambulansami w urzędach dworcowych. Ponieważ oficyanci i adjunkci w niniejszym wypadku stale bywają krzywdzeni, gdyż do jazd ambulansami przeznaczeni bywają tylko urzędnicy państwowi z pominięciem znacznej liczby kolegów, którzy winni być również do jazd przydzielani — uchwala się w tej sprawie interwencyę w Dyrekcyi poczt i w Ministerstwie handlu, ewentualnie w razie potrzeby za pośrednictwem posłów, do których prezydyum Grupy ma wystosować odpowiednie pisma.

Kol. Lubański wyjaśnił w jakim stanie znajduje się obecnie sprawa regulacyi. W myśl zaciągniętych informacyi w cyfrach szematu płac zapodanych swego czasu zmian nie będzie. Tytuł oficyant ma być u wszystkich kolegów zamieniony na adjunkt. Rozporządzenie, dotyczące regulacyi, ma się pojawić mniej więcej w dwa tygodnie po ogłoszeniu „Pragmatyki“. Na interpelacyę jednego z członków wydziału, na kiedy będzie zwołane Walne Zgromadzenie, prezes Lubański stawia wniosek, aby wyznaczenie terminu opóźnić aż do czasu urzędowego ogłoszenia Regulacyi. Wniosek

ma swe uzasadnienie w tem, że wtedy (tj. po ogłoszeniu regulacyi) Walne Zgromadzenie będzie mogło między innemi zadecydować zaraz ewentualnie o zmianie statutów, koniecznej, o ile tytuły obecne ulegną zmianie. Wniosek uchwalono. Wyasygnowano renumeracye noworoczne dla kobiety obsługującej i dozorcy domu.

W sprawie przysługujących kolègom, pełniącym służbę w urzędach dworcowych zniżek kolejowych (regie) uchwala się wybadać dokładnie w c. k. Dyrekcyi kolei, w jakich wypadkach, względnie wśród jakich warunków zniżki takie faktycznie się należą. Po dokładnem zbadaniu sprawy ma deputacya udać się do odnośnych czynników dla wyjednania zniżek „Regie" dla kolegów pracujących w urzędach dworcowych.

Uchwala się wysłać pisemnie podziękowanie JWP. posłowi Serwatowskiemu i Matakiewiczowi za energiczne poparcie spraw dotyczących legitymacyi kolejowych. Jak wiadomo bowiem posłowie ci nie tylko w znacznej mierze przyczynili się do tego, iż wogóle ważność naszych legitymacyi kolejowych na okres pięcioletni przedłużoną została — lecz obecnie już do uzyskania przedłużenia ważności na prośby nasze i krajowej Grupy lwowskiej wyjednali w kołach miarodajnych, iż zamierzonego umieszczenia napisu na legitymacyach „für Hilfspersonal" zaniechano.

Uchwalono przypomnieć kolegom, że u prezesa i sekretarza Grupy można nabywać po zniżonej cenie bilety wstępu do kinoteatru „Nowości".

Uchwalono jeszcze kilka wniosków poufnych i czysto administracyjnych, następnie po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zamknięto o 11-tej w nocy.

Pogadanka koleżeńska w Brodach

Dnia 25-go grudnia ub. r. odbyła się w Brodach pogadanka koleżeńska przy współudziale wszystkich miejscowych kolegów. Wydział Grupy krajowej we Lwowie, który w myśl uchwały, pracuje z całem poświęceniem nad podniesieniem Organizacyi w Galicyi wschodniej zastąpiony był przez prezesa kol. Macielińskiego.

Pogadankę zagaił w zastępstwie kol. Macielińskiego, mąż zaufania Lwowskiej Grupy, kol. Stetkowicz, witając przybyłego prezesa kol. Macielińskiego i dziękując za przybycie, prosi by omówione sprawy rozpatrzył i dał obecnym odpowiednie wskazówki.

Prezes dziękując za serdeczne słowa powitania, zaznaczył, że obowiązkiem jego jako kierownika Towarzystwa, jest iść kolegom z pomocą, niemniej cały Wydział ma zawsze na oku dobro swych członków. W dłuższej swej przemowie przedstawia mowca pracę organizacyjną Centralnego Związku, jakoteż Lwowskiej Grupy, apeluje do kolegów, by ufni w siłę organizacyjną stale cegiełkę do potężnej budowy gmachu „Jedności" dokładali.

Następnie zabierali głos koledzy w sprawach lokalnych, narzekając na obecne stosunki służbowe za rządów nowozamianowanego star. zarządcy p. Dyduszyńskiego. Przedewszystkiem nieopalanie lokalów biurowych nie pozwala kolegom normalnie pracować, tak dalece, że zajęte w telefonie koleżanki ręce poodmrażały, a koledzy w spedycyi zmuszeni są w paltotach i kapeluszach pracować. Wszelkie w tym względzie czynione przedstawienia naczelnictwu, przeszły bez echa. Raporta stale nie są przyjmowane, przyczem dopuszcza się naczelnik dotkliwej obrazy naszego stanu. Omawiano jeszcze kwestyę zawieszenia w urzędowaniu jednego z kolegów tamtejszych, poczem po udzieleniu wyczerpujących wyjaśnień przez kol. prezesa Macielińskiego, oraz przyrzeczenia interwencyi w Dyrekcyi, a w razie potrzeby i w Ministerstwie handlu, kol. Stetkowicz w serdecznych słowach podziękował Prezesowi jakoteż całemu Wydziałowi Grupy lwowskiej za zajęcie się sprawą, poczem koledzy odprowadzili kol. Prezesa na dworzec.

* * *

Dop. Red. Oile nas słuchy dochodzą, to stosunki w Brodach powinny uledz gruntownej reparacyi. — W pierwszej linii należałoby zreparować w myśl zasady, że ryba od głowy cuchnie, star. zarządcę p. Dyduszyńskiego. I kto wie czy to by nie miało decydującego wpływu na stosunki brodzkie. Jesteśmy dość wyrozumiali i nie mielibyśmy nic przeciw temu, gdyby p. Dyduszyński przy kuchni rządowej i swoją pieczeń chciał upiec, ale wszystko w miarę. Nie zaprzeczamy, że p. Dyduszyński przez dłuższe hartowanie swego grzesznego ciała, gdy jako nadkontrolor we Lwowie 2 ku uciesze wszystkich woźnych, w swej własnej złotokołnierzowskiej personie ładował pakunki do tzw. „Beiwaggonów", nabrał odpowiedniej wytrzymałości i odporności na mrozy, ale mybyśmy radzili p. nadzarządcy odstąpić od podobnych eksperymentów na własnym personalu, bo to z czasem odbiłoby się o (nie) powołane uszy i wtedy rachunek z opału nie klapowałby. Dalszy kwiatuszek działalności tego męża opatrznościowego na granicy austryacko-rosyjskiej, licowałby już na oddanie go w szczególną opiekę dep. III. Dyrekcyi poczt. Oto fakt: Pakunki w oddziele spedycyjnym znajdują się w lokalu mającym dostęp otwarty dla każdego. Raport w tym kierunku zrobiony brodzka eminencya pocztowa skreśliła, oświadczając raportującemu, że chyba on (Duduś) nie będzie odpowiadał, tylko wy — jak się wyraził — „którzy i tak instytucyi pocztowej zaszczytu nie przynosicie!" Aha! Więc tak! nie chcemy na to reagować, bo „das acht' ich nicht, was von mir ein Didus spricht", ale zwrócilibyśmy uwagę p. nadzarządcy, że w myśl istniejących przepisów, raporty nie są zależne od widzimisię nawet nadzarządcy i że tak samo naczelnik jak i zwykły woźny pomocniczy ma jakoweś wyższe rozporządzenia w myśl których ma działać. Na dziś dosyć. Zbytecznem jest na razie publikować tu inne jeszcze niewłaściwości, sekatury i sposób postępowania, przyniosłoby to wielką ujmę w pierwszym rzędzie instytucyi. Gdyby zaś to nie wystarczyło, nie omieszkamy oszczędzić nikogo. Brody wprawdzie na granicy rosyjskiej, ale jeszcze w państwie, w którem istnieją pewne prawa. Nam VIII ranga nie imponuje — lecz człowiek, który umie się znaleźć tak jąk powinien.

Ana.

Dziwne praktyki w Stanisławowie!

Kasa pocztowa w Stanisławowie zaprowadziła u siebie usus, iż płace służbowe dla oficyantów poczt podejmuje jeden z nich i następnie wypłaca każdemu z osobna za potwierdzeniem. Nie wchodzimy w to, jakie względy praktyczne wpłynęły na wydanie tego rodzaju zarządzenia, gdyby rzecz sama odbywała się

gładko i bez takich zajść, jakie miało miejsce w dniu 1 listopada 1913 r. W dniu tym żaden z oficyantów odnośnej gotówki do wypłaty nie podjął, a jeden z nich potrzebując koniecznie pieniędzy (które zresztą należały mu się bez żadnych próśb), zwrócił się z prośbą do p. kasyera S., by mu pensyę wypłacił, na co otrzymał odpowiedź, iż pojedyncza wypłata jest wykluczona, gdyż takie zarządzenie zostało wydane przez Naczelnictwo urzędu. Kolega ów, widząc, że nie może otrzymać swej płacy nadał telegram do Dyrekcyi poczt, by ta spowodowału wypłatę. Pełniący podówczas służbę w telegrafie st. oficyał M., który depeszę tę przyjął, nie wydał jej, lecz zwrócił się z nią do kontrolora Sch., poczem obydwa uradzili, że najlepiej będzie telegramu nie wysyłać, co też uczynili.

St. of. M. oddając w południe służbę zostawił depeszę tę nie zaciągniętą wraz z pieniądzmi swemu następcy st. of. S., który poradził nadawcy telegramu, by sobie zabrał pieniądze, bo szkoda je wyrzucać w błoto.

W międzyczasie kontrolor telegrafu p. R. uwiadomił telefonicznie kasę o treści depeszy nadanej i równocześnie „delegowano“ jedną z oficyantek w celu uskutecznienia wypłat pensyi.

Co za skomplikowana manipulacya!

Pytamy z jakiej racyi może być wypłata poborów wstrzymaną, bo faktycznie w tym wypadku pobory odnośne dopiero pod naciskiem zostały wypłacone, a powtóre zachodzi pytanie, czy prywatne telegramy tej treści mogą być od wysłania ich wykluczone. My to pozostawiamy do rozstrzygnięcia kompetentnym czynnikom.

Dochodzą nas częstsze słuchy, że w Stanisławowie powtarzają się rozmaite wypadeczki, które w swej konsekwencyi świadczą o ignorowaniu oficyantów na każdym kroku, jako urzędników zakładu pocztowego.

N. p. raporty oficyantów w spedycyi nie dochodzą do wiadomości Dyrekcyi poczt, a nawet mają znikać odnośne kartki książki raportowej. zaś raportujący oficyant zostaje „przeniesiony“ do innego oddziału (najwygodniej — *Przyp. Red.*).

Zażalenia oficyanta, iż po całodziennej służbie w telegrafie nie może bez przerwy codziennie pełnić takiej służby do północy, ma ten sam skutek itp.

Na razie poprzestajemy na tem, wstrzymując się od komentarzy i wyrażamy nadzieję, że stosunki zmienią się na lepsze, gdyż w razie przeciwnym zajmiemy się bliżej Stanisławowem 1 i nie omieszkamy po nazwisku wymienić tamtejszych panów „decydujących“ z urzędu i chcących decydować, gdyż nie należy zapominać, iż żyjemy w XX. wieku, a kraty urzędu pocztowego chronią tylko Skarb Państwa od szkody, a nie absolutyzm nieokrzesanych jednostek od światła dziennego. *Ana.*

Walne Zgromadzenie G. G. C. Z.

W dniu 15 bm. odbyło się w sali hotelu „Pod Różą“ w Krakowie Walne Zgromadzenie Gal. Grupy Centr. Związku pocztmistrzów i ekspedyentów przy udziale 43 członków. Zgromadzenie, które zaszczycili swą obecnością JWPan Dr Matakiewicz poseł do Rady państwa i szef inspektoratu JWP. Radca Dworu Br. Dormus, zagaił w zastępstwie nieobecnego prezesa p. Aleksander Przychocki c. k. pocztmistrz z Gromnika, powołując na sekretarzy kol. Głębockiego i kol. Reichelta — i powitawszy zebranych oraz prezesa grupy adjunktów, ofic. kol. Lubańskiego, zdał sprawozdanie z działalności grupy od ostatniego Walnego Zgromadzenia, zaznaczywszy poczynione starania, aby obecna regulacya jak najlepiej wypadła i możliwie najkorzystniej się przedstawiała, — a która niestety dotąd stanowi zupełną tajemnicę i pomimo codziennych wysiłków centralnego związku nic pewnego dowiedzieć się nie można. Sprawozdanie przyjęto z uznaniem do wiadomości. Tak samo przyjęto do wiadomości i podziękowano za trudy delegatowi na konferencyę do Wiednia kol. Orzelskiemu. Na wniosek kol. Reichelta, jako członka Komisyi rewizyjnej, udzielono Wydziałowi absolutoryum, z przedłożonych przez kol. Fruzińskiego rachunków za rok 1913.

Następnie przed zarządzeniem wyborów, oznajmił kol. Przychocki zebranym, że kol. Bronisław Fruziński składa godność skarbnika i członka Wydziału i nie może być powtórnie wybranym, gdyż wskutek prawie nieuleczalnej choroby, jakiej nabawił się na stanowisku pocztmistrza (ostatnio w Wojniłowie) przechodzi obecnie w stały stan spoczynku. Wszyscy Koledzy z żalem żegnają tak energicznego pracownika na niwie pocztowej a najwięcej traci na tem grupa, której kol. Fruziński był głównym inicyatorem i założycielem. Wobec tego stawia kol. Przychocki wniosek o zamianowanie kol. Fruzińskiego honorowym członkiem Gal. Grupy centr. związku, a ponadto w porozumieniu z wszystkiemi pokrewnymi stowarzyszeniami w kraju odnieść się do Prezydyum c. k. Dyrekcyi o wyjednanie dla kol. Fruzińskiego w miarodajnych kołach, możliwie najwyższego odznaczenia. Oba wnioski przyjęto z oklaskami do zatwierdzającej wiadomości, a na zwróconą przez kol. Przychockiego prośbę o poparcie tej sprawy do obecnego szefa inspektoratu Radcy Dworu Br. Dorumsa, tenże w serdecznych słowach przyrzekł osobiste poparcie. Tak poseł Dr. Matakiewicz jako też i Radca Dworu Br. Dormus zabierali kilka razy głos wyjaśniając wyczerpująco swe stanowisko, a poseł dr. Matakiewicz ze znaną życzliwością przedstawiwszy poczynione już starania o polepszenie bytu pocztowców przyrzekł dalsze swe poparcie i prosił o zwracanie się do wiego w takich sprawach. Prezes Grupy adjunktów i oficyantów p. Lubański wystosował do p. posła Dra Matakiewicza prośbę imieniem tej organizacyi o skuteczną energiczną interwencyę w sprawie nominacyi oficyantów asystentami, która to sprawa, życzliwie obecnie zastępywana przez Ministerstwo Galicyi i posła dra Grossa, wymaga przyspieszenia pod naciskiem ze strony życzliwych posłów Koła Polskiego,

Poseł dr. Matakiewicz przyjął życzliwie przedłożoną prośbę i polecił nadesłać sobie szczegółowo opracowany memoryał, którym zajmie się szczerze i natychmiast.

Przewodniczący podziękował gorąco tak JWP. Posłowi jakotez i Szefowi inspektoratu Br. Dormusowi, za tak życzliwe odnoszenie się do organizacyi — poczem przystąpiono do wyborów Wydziału z następującym wynikiem.

Prezesem obrany został pocztmistrz Aleksander Przychocki, wiceprezesem st. pocztmistrz Maryan Orzelski, któremu powierzono zarazem funkcye skarbnika.

Sekretarzem ekspedyent Czesław Głęboki. Członkami Wydziału: c. k. st. pocztmistrze: Marcin Pelc, Zygmunt Małecki, Alojzy Witkowski i pocztmistrz Romuald Reichelt.

Wszyscy wybrani wybór przyjęli — poczem prezes w imieniu własnym i Wydziału serdecznie za wybór podziękowawszy, prosił o pomoc wszystkich Kologów w sprawowaniu tego urzędu.

Rozmaite wnioski i „bolączki pocztowe" omawiali Koledzy Reichelt,, Witkowicki, Mazanek, Łabędź. Wnioski przyjęto i polecono do załatwienia Wydziałowi, a wobec wyczerpania porządku dziennego, prezes Przychocki podziękowawszy raz jeszcze zebranym za udział oraz JWP. Dr. Matakiewiczowi i JWP. Radcy Dworu Br. Dormusowi za zaszczycenie zebrania swoją obecnością — zgromadzenie zamknął.

Pożegnanie Kolegi.

Dnia 9-go grudnia 1913 r. żegnano w Drohobyczu kol. adjunkta Aleksandra Wyrozumskiego przeniesionego do Lwowa. Pożegnanie odbyło się wieczorem w sali gościnnej cukierni Szolca, a wzięli w niem udział wszyscy koledzy, ponadto st. oficyał poczt Kozak, oficyał Radwański i starszy kontrolor p. Stolz. Imieniem kolegów żegnał przeniesionego kol. Mühlbauer, który w swem dłuższem przemówieniu podkreślił wybitne zalety koleżeńskie kol. Wyrozumskiego, podnosząc w szczególności kierowanie się tegoż ideą prawdy i sprawiedliwości; wobec trudnych i ciężkich warunków tutejszych przewodniczył stale w dobrych intencyach wszystkim kolegom, umiejąc przy tem zachować takt i rozwagę, a szlachetnymi rysami charakteru przebywając w Drohobyczu stosunkowo nie długo, zjednał sobie sympatyę wszystkich. Zwracając się do kol. Wyrozumskiego złożył mu życzenia dobrego powodzenia na nowem miejscu służbowem.

Nawiązując do słów przedmowcy wyraził kol. Nowicki przekonanie, że wprawdzie osoba kol. Wyrozumskiego ubywa w szczupłem naszem gronie, jednakowoż jego piękne dążności i myśli pozostaną między nami i prowadzić nas będą, jak drogowskaz ku wyższym celom.

Kol. Wyrozumski, wzruszony do głębi tak żywo okazanemi uczuciami, wyraził żal, iż musi pożegnać grono tutejszych kolegów, lecz pragnie pozostawić im serce, które zawsze dyktowało mu szczerość i otwartość, a niniejsza chwila będzie dla niego najmilszem wspomnieniem wśród szarzyzny życia. W słowach nader gorących wezwał kolegów do ścisłej łączności i nadmienił, że najlepsze dążności i najszlachetniejsze cele nie urzeczywistniają się, jeśli nie są oparte na silnych podstawach organizacyjnej łączności i poświęcenia, nie zrażającem się żadnemi przeciwnościami, chociażby walka ta pociągała za sobą ofiary. Gremium kolegów podziękował za szczere objawy i gotowość koleżeńską, oraz zawsze wskazywaną mu uprzejmość ze strony urzędników państwowych, co potrafił ocenić i kończąc wzniósł toast na cześć i pomyślność całego personalu urzędniczego w ręce WP. str. kontrolora Stolza. Przed północą zakończyła się ta uroczystość, która pozostawiła miłe wspomnienie u wszystkich uczestników.

* * *

Pożegnanie to pozostawiamy bez komentarzy, gdyż świadczy ono aż nadto wymownie o tem, że kol. Wyrozumski dobitnie pojmował znaczenie koleżeńskiej łączności i potrafił jej znaczenie rozszerzyć, czego dowodem jest uznanie tamtejszych kolegów. Jako członkowi Wydziału Lwowskiej Grupy krajowej otwiera się kol. W. szersze pole działania i w tej nowej pracy składamy mu życzenia.

Ana.

MIGAWKI.

Amts - stylem...

Osobliwą logikę rozwija c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie w swym dzienniku urzędowym Nro 34 z dnia 2 grudnia 1913 r., strona 303 ustęp 3.

„Zdaniem c. k. Dyrekcyi łapanie jąder po niemiecku jest tak trudne, że tylko urzędy eraryalne rzekomo „mogą same odrazu uchwycić jądro".

Wybaczy Świetna Dyrekcya, ale my sądzimy, że tak personal urzędów eraryalnych, jak i nieeraryalnych wykazuje równe kwalifikacye pod względem umiejętności chwytania jąder po niemiecku.

Jesteśmy zupełnie odmiennego zdania od autora instrukcyi chwytania jąder, owego geniusza stylistycznego.

Choćby tylko dlatego jesteśmy innego zdania, że trudno nam uwierzyć, aby ktoś dlatego tylko że z urzędu, nie eraryalnego, przeniesiony do eraryalnego umiał już po niemiecku „odrazu sam chwytać jądra".

A smutnym przykładem jest sam autor, który uchwycił jądro po niemiecku, ale kiepsko trzymał i wypuścił. Myśmy to jądro uchwycili i trzymamy jako curiosum stylistyki i logiki.

Panie Prezydencie Dobrodzieju! Czy nie byłoby wskazanem obok kursów taktu i grzeczności dla niektórych pp. komisarzy ustanowić także kursa stylistyki i logiki dla autorów instrukcyi o chwytaniu jąder?

Byłoby to z wielkim pożytkiem dla naszej bogatej, a tak nieszczęśliwej pocztowej literatury.

Paweł Kołodziejczyk

oficyant poczt z Ropczyc,

po krótkich a dolegliwych cierpieniach zmarł w Krakowie we wtorek dnia 24 marca b. r.

Cześć jego popiołom!

OGŁOSZENIA.

Zamienię moje miejsce służbowe na Lwów albo Tarnów. Dopłacę 200 kor. — Oferty: Olimpia Kassian, oficyantka poczt Radziechów. 1—3

Zamienię miejsce służbowe z Kolegą lub Koleżanką z jakiejkolwiek miejscowości w Galicyi za dopłatą „Oficyant“ Stary Sącz. 1—2

Zamienię się za Lwów. Rychłe zgłoszenia z warunkami: „Oficyantka“ Tarnopol 2. 1—2.

Oficyantka poczt zamieni się z Kolegą i Koleżanką z okolicy Dynowa — Adres: „Oficyantka poczt Radziechów. 1—4.

TOWARZYSTWO KREDYTU i OSZCZĘDNOŚCI :: URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH w KRAKOWIE ::

Stow. zarejestr. z ogr. odp.

WIELOPOLE 12, I. p.

(Lokal Krak. Grupy c. k. Adjunktów, Oficyantów i Aspirantów pocztowych)

Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5%. Udziela pożyczek wekslowych na 7% za poręką dwóch dobrze sytuowanych osób.

Udział Członka wynosi 50 kor. i może być spłacony w 10 ratach miesięcznych.

Przepisy osobiste urzędników poczt klasowych i służby

opracowane na podstawie najnowszych rozporządzeń dotyczących starszych pocztmistrzów, pocztmistrzów, ekspedyentów, adjunktów, adjunktek i służby klasowej, uzupełnione wszelkiemi ustawami mającemi związek z rozporządzeniami nowemi oraz tabelami poborów, dyet, emerytur, pensyi wdowich, datków na wychowanie i t. p.

Wyjdą nakładem kolegi A. Lubańskiego w Krakowie, w cenie 2 K za egzemplarz.

10% zysku przeznaczony na dochód funduszu zapomogowego Krakowskiej Grupy Adjunktów pocztowych.

Celem uregulowania ilości nakładu uprasza się o wcześniejsze zamówienie pod adresem.

Adam Lubański, Kraków, ul. Felicyanek 4, II. p.

KRAKOWSKA GRUPA OKRĘGOWA — LWOWSKA GRUPA KRAJOWA

CENTRALNEGO ZWIĄZKU C. K. ADJUNKTÓW, OFICYANTÓW I ASPIRANTÓW POCZTOWYCH DLA AUSTRYI.

KRAKÓW, WIELOPOLE L. 12. — LWÓW, FACH POCZTOWY Nr 217.

Wkładka miesięczna 1 K, w którą wliczona już prenumerata fachowego organu Central. Związku i obu Grup

„PRZEGLĄD POCZTOWY“

Punktem honoru każdej jednostki należącej do pewnej sfery społecznej jest należeć do swej organizacyi zawodowej. Wydziały obu Grup apelują do P. T. Kolegów, aby biorąc przykłady z sukcesów organizacyi robotniczych, kolejarzy, nauczycielskich, przemysłowców i fabrykantów, stanęli jak jeden mąż w organizacyi. W odmęcie wiru społecznego niechaj i nasza warstwa stanie do walki i spełni należną rolę w obronie swych praw ekonomicznych i społecznych. Niechaj każdy Członek stanie się samodzielnym szermierzem i pracę swą rozpocznie od pojednania organizacyi tych, którzy do niej nie należą, a następnie czerpiąc dla energii swej wskazania z bogatego programu organizacyi, niechaj działa jako obywatel. Wszelkich rad i pomocy, wskazówek i obrony udzieli organizacya. Wobec nadchodzącej pory rozstrzygnienia żywotnych kwestyi naszych, poprawy bytu materyalnego, kóre są dopiero początkiem naszych zdobyczy na polu ekonomiczno-społecznem, jedynem i najbliższem hasłem naszem jest:

Płacić punktualnie wkładki!!!
Jednać nowych Członków!!!

Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, Kopernika 8, pod zarządem Adolfa Nowaka.